

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jafiska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejskowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W dniu wskrzeszenia Żołnierza Polskiego.

W obliczu „rzeczywistej rzeczywistości“.

Toć to dziś 18-y rok mija, jak dzień 6-go sierpnia wpisany został złotymi zgłoskami do historii Polski, otwierając jej nową epokę.

Z okazji przypadającego obchodu uprzytomnić sobie należy naszą „rzeczywistą rzeczywistość“ będącą następstwem Czynu Sierpniowego.

My, to jest to pokolenie, które dorastało w ogniu walk, dla którego rozkaz Komendanta: „Naprzód, aż do zwycięstwa!“ stał się orędziem zwiastującym Wolność, uprzytomniamy to sobie dobrze i dumni jesteśmy z tego co jest, bo ani na moment nigdy nie pomyśleliśmy, iż trud ofiarny, wiarą zwycięstwa ożywiony miałby iść na marne.

Ten apel do uprzytomnienia sobie dzisiejszej rzeczywistości, kierowany jest pod adresem tych, co trudu swego w dzieło odrodzenia nie włożyli, a korzyści zeń czerpali, bądź jeszcze czerpią pełniemi dłońmi, co sztydził z „szaleńców Piłsudskiego“, a później przyoblekli się w togi trybunów ludu, mężów opatrnościowych, posuwając się, aż do udekorowania swych kramików partyjnych laurami zwycięstwa.

Dzisiejsza rzeczywistość uprzytomnić musi wszystkim, iż zapocząty w Oleandrach marsz w Przyszłość trwa nadal, iż tak, jak tego Komendant wymagał nie zasłgnęliśmy na laurach wywalczonej wolności, iż ogrom pracy na drodze jej utrwalenia leży jeszcze przed Narodem.

To właśnie zrozumieć muszą: kombinatory polityczni, starzy ugodywcy i serwilisci; przejść się tem musi dorastające, mające niebawem najbliższych i najbardziej oddanych ludzi Komendanta złuzować przy warsztatach pracy państwowotwórczej pokolenie.

IDEOLOGIA, KTÓRA WYWIODŁA NA TEATR WOJNY ŚWIATOWEJ LEGJONNY PIŁSUDSKIEGO STAŁA SIĘ KAMIENIEM WĘGIELNYM POD GMACH NOWEJ POLSKI.

Pod dokonywaniem jej to sugestywnej mocy dokonywa się dzieło konsolidacji narodu.

„Rzeczywista rzeczywistość“ dnia dzisiejszego wskazuje, iż jesteśmy najbardziej bodaj zwartą społecznością na świecie.

Kryzys światowy, który jest dalszym etapem wstępczej w r. 1914 rewolucji powszechnej, mimo, iż dobrze się i Polsce daje we znaki, nie jest dla nas strasznym.

Gdy stary porządek na świecie wali się w gruz, padają z trzaskiem trony—dyktatury i oligarchie trzęsącego do niedawna światem kapitalizmu—Polska acz z trudem, buduje się i rośnie.

Oczy wszystkich zwrócone są na Gdynię, która jest tego rozmachu twórczego najlepszym przykładem.

Nas nie przejmują dziś ruiny kapitalizmu, bo świadomi jesteśmy zadania odbudowy państwa na nowych zasadach. Zasady nasze prowadzą, iż w zawiązku najmniejszego nawet dzieła musi być wcielony ideał jego użyteczności dla państwa i narodu. Dobro jednostki postawiliśmy na ostatnim planie; wszak to już 18 lat mija, jak „na stos rzuciliśmy swój życia los“.

Stajemy twarzą do rzeczywistości, człota naszego nie przysłania smętek zmartwienia z racji osobistych strat materialnych, które wyciska z nas kryzys, twarzy naszej nie plami rumieniec wstydu, gdyż nie jesteśmy darmowymi zjadaczami chleba. „Naprzód z ufnością w Przyszłość“.

Taka oto dewiza przyświeca faktycznym sternikom życia współczesnej Polski—zahartowanym w bojach żołnierzom Piłsudskiego.

W jej brzmieniu dźwięczą akordy odwiecznej pieśni o Potędze i Sile Rzeczypospolitej.

Dewiza ta zaraża coraz szersze zastępy starych i młodych, dzięki niej Pierwsza Brygada rozrosła się do milionowej armii ludzi pracy, gotowych na rozkaz Komendanta oddać w każdej chwili życie w służbie dla Państwa.

W tem właśnie kryje się znaczenie naszej „rzeczywistej rzeczywistości“, której sfałszować nikomu nie damy.

Rozważania nasze byłyby nie zakończone, gdybyśmy nie podkreślili okoliczności, iż „Marsz w Przyszłość“, zatrzymał się po 18 latach na etapie w Gdyni.

Tam to nad wybrzeżem Polskiego Morza, zjadł się za tydzień Ci, co zdobyli Polskę trudem krwi ofiarnej na polach walk, co stanowią czołowe szeregi pionierów jej odbudowy.

Na Gdynię zwrócone są oczy całej Polski, oczy całego świata. Fakt, iż stanie się ona w ciągu dni paru ośrodkiem triumfalnych manifestacji, na cześć Siły i Potęgi Rzeczypospolitej ma ogromne znaczenie historyczne.

Wytykamy szlak kadrowki przez morze! Kieruje nami niezłomna wola Zwycięstwa, którą zaszczylił w nas Komendant. Za nami idzie coraz większą masą Naród. Z drogi I-jej Kadrowki niema powrotu. „Bo taki los dał nam Bóg!“

B. W. S.

Dnia 6 sierpnia 1914 roku przekroczyła granicę austriacko-rosyjską w okolicach Krakowa strzelecka kompania kadrowa. Oddziałek był mały, liczył niespełna dwustu ludzi, u zbrojonych w wycofane z użycia karabiny. Jako siła fizyczna nie znaczący absolutnie nie wobec osłonowych oddziałów rosyjskich, złożonych ze wszystkich rodzajów broni i rozru-

conych wzdłuż granicy z zadaniem zabezpieczenia sprawnego przebiegu mobilizacji w południowej części b. Królestwa Kongresowego. Niewielkie było również w całokształcie ówczesnych działań wojennych pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją znaczenie wystąpienia władz za kompanią kadrową pierwszych batalionów strzelców, które w dn. 15 sierpnia 1914 r.

zajął Kielce, by wkrótce ustąpić z nich w ogólnej fali odwrotu zdemoralizowanych wojsk monarchji habsburskiej.

Dlaczego zatem, skoro tak znikoma pod względem materialnym wartość miał sierpniowy czyn pierwszych legionistów, data ich wystąpienia do walki zbrojonej z caratem weszła do rzędu najważniejszych rocznic narodowych? Dlaczego, mimo wydarzeń, które nastąpiły później, a przerosły akcję kadrowki tak ogromem znaczenia, jak i dramatycznością przebiegu, data 6 sierpnia wywołuje w sercach polskich tyle wzruszającego zdumienia, jak może żadna inna w dziejach walki o niepodległość?

Odpowiedzi na to pytanie poszukiwać należy w dziedzinie wartości moralnych. Naród polski przed wybuchem wojny światowej pozbawiony był możliwości organizowania swej siły fizycznej. Razdarty na trzy zabory, rozbity wewnętrznymi sprzecznymi politycznymi, wpleciony w tryby aparatury państwowej obcych i wrogich sobie organizmów, nie miał warunków po temu, by zaraz w początkach zawieruchy światowej zawładnąć materialnie na jej przebiegu.

Naród żywy, obdarzony ambicją istnienia politycznego, nie powinien był jednak pozostać biernym. Jeżeli, naskutek braku organizacji politycznej i wojskowej, nie mógł się zdobyć na wystąpienie masowe, musiał, pod groźbą dyskwalifikacji dziejowej, walczyć się przynajmniej na głośny okrzyk bojowy, świadczący o jego istnieniu i jego żądaniach. Rolę tego bojowego okrzyku spełniła w woli i z rozkazu Józefa Piłsudskiego pierwsza kompania kadrowa. Tak rozumiał swą decyzję i jej wykonanie sam Wódz w walce o niepodległość, pisząc w rozkazie do swoich żołnierzy słowa, wyjaśniające im ich rolę dziejową:

„Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa — wypadki dzie-

jowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez możności jednolitego i silnego postępowania. Koniecznym było, aby najsmielisi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch. Te iskry rzucił, dając przykład innym jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość...“

Początkowa idea przewodnia wystąpienia kompanii kadrowej: wywołanie w zaborze rosyjskim ogólnego powstania, załamała się zaraz na wstępie. Społeczeństwo polskie, jako masa, pozostało bierne, dając dowód zupełnego nieprzygotowania się do wypadków, które, mimo wszystko, nie były niespodzianką. Czyn pierwszych strzelców nie wydał, narazie przynajmniej, materialnych efektów. Moralnie jednak nie poszedł na marne.

W jego wyniku powstała bowiem na wielkim pobojuwisku wojny światowej garść żołnierza polskiego, niepodległego duchem. Kilkanaście tysięcy młodych, silnych, na wszystko zdecydowanych i zwartych potęgą wiarą w cel rozpoczętej walki ludzi, pomiędzy którymi i stojącym na ich czele Wodzem wytworzyła się nierozwalna łączność na śmierć i życie. Łączność oparta na przeświadczeniu, że ten szary, milczący Komendant nie ma przed sobą żadnych celów ubocznych poza jednym jedynym: wywalceniem niepodległości. Łączność, oparta na przeświadczeniu Wodza, że jego młodzi, obdarci i źle uzbrojeni żołnierze, uierający na polu bitwy z wyrazem „Polska“ na stygnących wargach, dochowają mu wiary ślepo, nie pytając o cele tej czy innej decyzji, tego czy innego posunięcia, którego wyniki dopiero po czasie ujawnią się będą mogły.

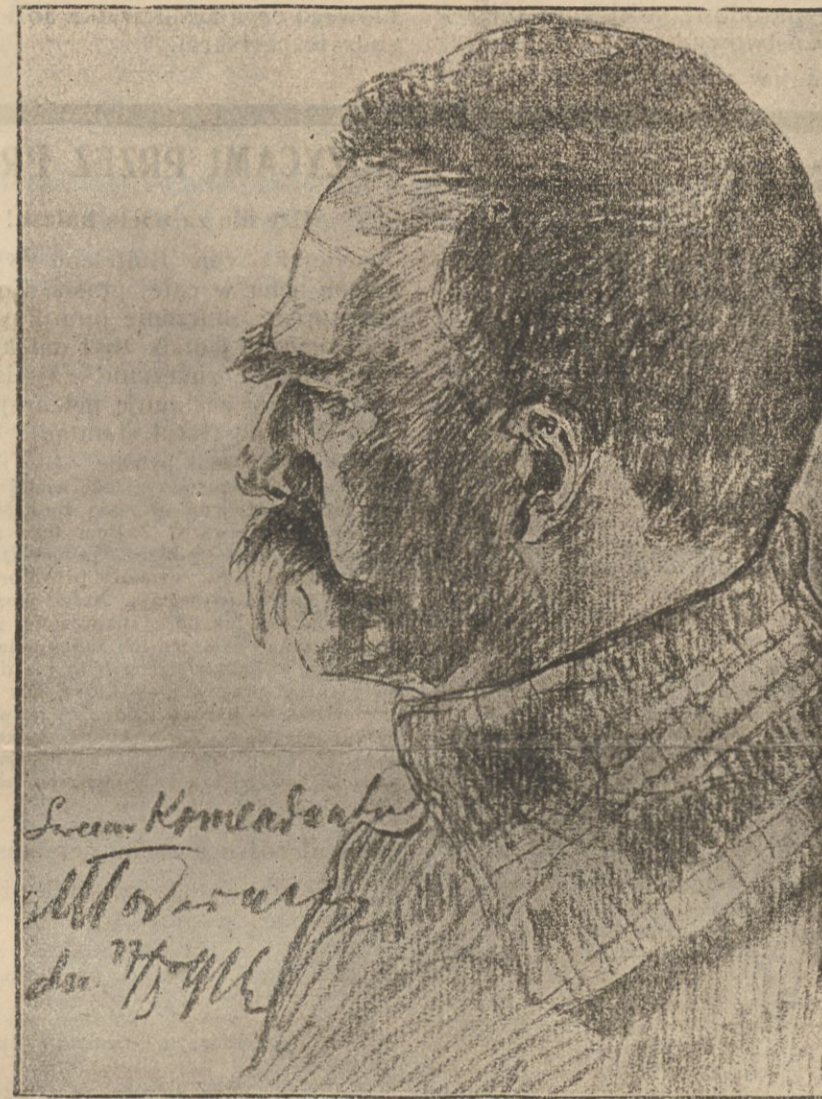
Co było tym motorem, który dał Legionom od Wodza aż do piechura z statniej rot — ów rozpęd bohaterski, dzięki któremu rozwinęła się w toku wojny światowej bujna, wspinała i zwycięska w końcu epopea zbrojnej walki narodu polskiego o niepodległość?

Niewątpliwie—efekt moralny czynu 6 sierpnia. Świadomość, że decyzja wystąpienia do walki była samodzielną decyzją polską, zrodzoną w umyśle najbardziej niezależnego Polaka. Świadomość, że wkrócenie do Kongresówki z terytorium austriackiego przed oficjalnym zerwaniem pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem oznaczało wypowiedzenie wojny Rosji przez Polskę — fikcyjnie przez nieistniejący „Rząd Narodowy“, faktycznie — przez Wodza jedynej zorganizowanej w owej chwili siły polskiej. Świadomość, że czyn sierpniowy nie był odpowiednikiem tej, czy innej orientacji politycznej, że nie wynikał z taktyki tego, czy innego „naczelnego“ czy „narodowego“ komitetu. Że człowiek, który odważył się na taką decyzję, powziętą w tak absolutnym osamotnieniu politycznym, posiada dość hartu, aby na chwilę bodaj nie zejść z linii całkowicie niepodległościowego charakteru obudzonego przezeń wysiłku zbrojnego.

W moralnym efekcie czynu 6 sierpnia szukać należy przyczyn owej nierównanej beztroki i pewności siebie żołnierza legionowego, owej pogardy, jaką ostatni lazik tabacowy Pierwszej Brygady darzył armję austriacką z jednej strony, a eksploatując rolę dziejową Legionów politycznej czynności polskiej z N. K. N-em i Departamentem Wojskowym — z drugiej strony. W tem samym źródle jest przyczyna późniejszej popularności i w końcu — zwycięstwa idei wysiłku zbrojnego, przyczyna uznania autorytetu Józefa Piłsudskiego przez wszystkich, powstałe w toku wojny światowej wojskowe formacje polskie, podstawa późniejszego zjednoczenia owych różnorodnych twórców w jednolity organizm polskiej armji narodowej właśnie pod rozkazami tego jedyne Polaka, całkowicie niezależnego od wszelkich orientacji i kombinacji politycznych, rozwijanych przez różne stronnictwa i ich przywódców czasu wojny.

Oto dzisiejsze znaczenie czynu 6 sierpnia i przyczyna uznania tej daty za jedną z najwznioslejszych w księdze dziejów walki o niepodległość.

A. K.



Urlop p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego.

WARSZAWA, 5. 8. (Pat). W dniu 5 b. m. pan minister skarbu Jan Piłsudski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Pana ministra zastępować będzie wiceminister Starzyński.

Zmiany personalne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Dowiadujemy się, że major Seweryn Sokołowski mianowany został radcą ministerjalnym m. Min. Spraw Zagr.

Konsulem honorowym Rzplitej Polskiej w Hawrze mianowany został p. Ludwik Arnaudtizon. W stan nieczynny przeniesiony został radca Kazimierz Sąchocki i radca Jan Dereziński. W stan spoczynku przeniesiony został konsul, dr. Jan Brodzki, radca Emil Czapliński i radca Witold Strzałek.

Ponownie do służby czynnej powołany został wicekonsul Stefan Tabaczyński z przydziałem do departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagr.

Konsul honorowy Rzplitej Polskiej w Monako p. Stanisław Józefowicz zwolniony został ze służby. (Iskra).

Dar Pana Prezydenta dla harcerzy.

TORUN, 5. VIII. (Pat). Z okazji pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obozach harcerskich nad Jeziorem Garzyńskim Pan Prezydent ofiarował dla świetlic skautów ogólnopolskich i skautów pomorskich dwa obrazy malarzy toruńskich oraz polecił p. wojewodzie pomorskiemu reprezentować go na otwarciu złotu międzynarodowego skautów wodnych. W związku z tem w niedzielę wojewoda pomorski Kirtkils wyjechał nad jeziorek Garzyński, gdzie wręczył w świetlicy ofiarowane przez Pana Prezydenta obrazy

Z klubu B.B.W.R.

Sekretarjat klubu parlamentarnego BBWR komunikuje, iż poseł Władysław Koniarek został zawieszony przez prezydium w czynnościach członka klubu i członka organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do czasu wyjaśnienia przez kompetentne instancje postawionych mu zarzutów, związanych ze sprawowaniem funkcji wójta gminy. (Iskra)

Tajne porozumienie między Hitlerem i gen. Schleicherem.

Rząd Papena uzyskał aprobatę Hitlera.

BERLIN, 5. 8. (Pat). W organie radykalno-lewicowej grupy narodowo-socjalistycznej, która urządziła secesję z partji hitlerowskiej, przywódcą opozycji Otto Strasser ogłasza rewelację na temat tajnego porozumienia między Hitlerem a gen. Schleicherem. Porozumienie to — jak podkreśla Strasser — potwierdził list przewodni czącego Herrenklubu von Gleichera, z którego wynika, że nowy rząd Papena—Schleicher uzyskał aprobatę Hitlera. Hitler zobowiązał się tolerować gabinet Schleichera conajmniej przez dwa lata, wyrzekając się przytem objęcia władzy w Rzeszy. Na życzenie Schleichera Hitler miał wydelegować kilku swoich przedstawicieli na urzędy ministrów. Wzajemnie za to Schleicher przyobiecał Hitlerowi poparcie w zajęciu w przyszłości

stanowiska prezydenta Rzeszy. Na wypadek zwycięstwa wyborczego narodowych socjalistów Papen i Gayl mieli ustąpić, na ich miejsce zaś powołani mieli być mężowie silnej ręki, odpowiadający Hitlerowi. Rząd miał otrzymać charakter gabinetu prezydenckiego. W republikach związkowych partja narodowo-socjalistyczna miała otrzymać carte blanche. Otto Strasser zaznacza, że informacje jego pochodzą bezpośrednio z otoczenia Hitlera i Strassera, Sam Strasser należy do osób wyjątkowo dobrze poinformowanych i utrzymujących zażyłe stosunki z kolegami, zarówno rządu Schleichera, jak i partji narodowo-socjalistycznej, w szczególności zaś ze swym bratem Grzegorzem, który, jak wiadomo, odegrał czołową rolę w ruchu narodowo-socjalistycznym.

Nowa serja zamachów i aktów teroru na obszarze Prus Wschodnich.

BERLIN, 5. 8. (Pat). W nocy z czwartku na piątek dokonano nowej serji zamachów i aktów teroru, przeważnie na obszarze Prus Wsch. O kilkunastu zajęciach donoszą z Królewca i okolicznych miejscowości.

W Królewcu grupa, złożona z 40 osób, napadła na 2 policjantów w ubraniach cywilnych i dotkliwie ich pobila. Aresztowano 5 uczestników napadu, u których znaleziono broń

W Lieku, Roesselwuden i niemieckiej Hławie powybijano szybę wystawowe w kilku wielkich sklepach, których właścicielami są Żydzi. Ręcznymi granatami wybito również szybę w jednej aptece oraz miejscowym ambulatorjum kasy charyt.

W miejscowości Loetzen dokonano zamachu bombowego na filję

Banku Rzeszy. Wybuch zniszczył ścianę frontową. Sprawców nie zdołano ująć.

W Tyłży z przejeżdżającego samochodu oddano kilka strzałów do mieszkania jednego z przywódców komunistycznych. W miejscowości Kamienica dwaj członkowie bojówki wszczęli walkę z hitlerowcami. W czasie zamieszania zabito miejscowego dentystę. Sprawcę morderstwa schwytano, nie zdołano jednak ustalić jego przynależności partyjnej.

Do mieszkania przywódcy bawarskiej partji ludowej w Ebenhausen rzucono bombę, która eksplodowała, wyrządzając wielkie szkody. W Markowicach pod Raciborzem rzucono bombę do mieszkania komunisty, wyrządzając również znaczne szkody.

Uroczystości w Krakowie.

KRAKÓW, 5. VIII. (Pat). W dniu 5 b. m. wieczorem w studjo radjostacji krakowskiej odbyła się specjalna audycja, poświęcona 18 rocznicy wyjazdu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów Krakowskich. O godzinie 7 w. rozpoczęły się capstrzyki orkiestr cywilnych i wojskowych po mieście. Z przed ratusza olbrzymi pochód udał się do Oleandrów przed dom im. Marszałka Piłsudskiego, rzęście iluminowany. W pochodzie niesiono transparenty, wyobrażające postać Marszałka Piłsudskiego. Przed domem mówił z trybuny mjr. Naimski, odczytując historyczny rozkaz Komendanta. Potem dr. Załuski wygłosił przemówienie, za zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

W tajemnicy.

LONDYN, 5. 8. (Pat). Po dwudniowym pobycie w Londynie Mac Donald opuścił w dniu 5 b. m. w tajemniczy sposób stolicę i około godz. 5 po poł. odleciał samolotem wraz z ministrem lotnictwa lordem Londondery w niewiadomym kierunku. W kołach poinformowanych utrzymują, że Mac Donald odleciał do posiadłości lorda Londonderry w północnej Irlandji, do zamku Mount Stewart, dokąd przybył ma również podobno i de Valera. Odbyć się tam ma poufna konferencja irlandzka celem ponownej próby uzyskania porozumienia między Anglią a Irlandją.

Dopiero po wyborach.

LONDYN, 5. VIII. (Pat). Agencja Reutersa dowiaduje się, że Mac Donald nie ma zamiaru w chwili obecnej omawiać ze Stanami Zjednoczonymi sprawy długów, uważając, że zagadnienie to będzie aktualne dopiero po wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zamach na redaktora.

KALKUTA, 5. VIII. (Pat). Dokonano tu zamachu rewolwerowego na Alfreda Watsona, naczelnego redaktora wydawnictwa „Statesman“. Watson wyszedł z opresji cało. Zamachowcem, młody Bengalezyk, w czasie arestowania popełnił samobójstwo.

Chwała pierwszeństwa.

Olejny konfekt szczerzali. Wyblakła i pożyłkła akwarela. Prądziowska szablina ulańska z pod Stoczka. Olszynki czy Ostrołęki. Zrudziało pismo rozkazu bitewnego pośpiesznie na dnie bębna, w namiocie nakreślone...

Z ram patrzy poważnie, surowe oblicza. Wysoki kolnierz barwnie obejmuje w szeroki, twardy uchwyt twarzy cechowaną w honorowe znaki. Gładko, zupełnie wygolona, albo wąsikiem małym zdobną a księżę Józef, albo szumiasto groźna.

Amarant, błękit, biel, żółty z granatem. Srebrzyste sznury, akselbanty, epolety, błyszczące guzy, białe pasy, rabaty, a na rabacie wstążeczka czarno-błękitna lub czerwona. Wreszcie clou szczyku wojkowego — lampasy na granatowych, lub ciemno-zielonych spodniach, jaskrawo kwitnące.

Marzenie z piosenką połączone. „Tam na błoniu błyszczą kwiecie...”, „Ulan pannie szepce w uszko i w ostrogi dzwoni...”, „Tysiąc walecznych...”, „Z bagnetem w ręku idzie w bój pułk czwarty...”

Pamiętki, relikwie utajone w rodzinnych skarbcach. W staroświeckich, mahoniowych, czy czeczotkowych biureczkach, serwantkach, skrytkach.

A rzeczywistość... „Poza tobą, żołnierzu polski, gdy samotny na haku szubienicy zawieszasz, — gdy leżysz w krwawy skazańca rów, z sercem zestrzelanym od kul żołdakich, — gdy dogasz powolnym straceniem w stepach Sybiru — nie powiewa sztandar dalekiej potegi. Poza tobą niema nic. Za tobą jest tylko dół wykopany na miarę twojego trupa...”

Przeciwko tobie za szeregiem żołdaków — jest wszystko. Niechęć, trwoga, nienawiść, wrzaski dziedziców, bicie we dzwony fabrykantów, tajne intrzygi tchórzów i ciemna niewiedza nędzy. Przerazone oczy narodowej samoniewoli spoglądają na ciebie ze szpar, ze szczeliny, za węgłów i z dymników...

Twoja dola — to koniec za święte idea, a koniec bez ostatniej pociechy mężnego człowieka: bez sławy...

Złoty róg i pawie pióra przepadły w jakiejś niezmierzonej dali. Został się tylko sznur, sznur szubienicy w rękach wroga-oprawy na szyje polskich bojowników. Nam — cóż — „złoty sen, sen tyłu pokoleń młodzieży, sen o rycerskiej szpadzie...”

„Tajne intrzygi tchórzów” — przeciwdziałają co sił, jego urzeczywistnieniu. „Nienawiść wszystkich komunierzy jest wspaniałości duszy, moc, nieustraszoną wyjętą z ramienia, zdeptanie za cenę śmierci grostajów tyranji — zjawia się na ciebie z wypróbowanymi doktrynami zjadaczale filisterji, zjawia na pomoc spryt i wymowę szczerwa dziennikarskiego i mrok oblegający nizin...”

Wszystkie siły, wszelkie potęgi wszelakiego obcego i — swóje go łajdactwa i możnowładztwa, starają się zgodnie, unicestwić wszelkie dążenia do wskrzeszenia tego, który już tylko widmem z marzeń i snów pozostał, zardrosnem pragnieniem przez widok jego u obcych — nie wrogów, budzonem, tajemnym tworem, w głębokich podziemiach przygotowywanym.

Nierówna i śmiertelna walka. „Kto policyje te czola płonące, które zestalił mroź Sybiru?”

Żołnierz Polski. Taki sam jak wszędzie, tylko większy, czystszy, szlachetniejszy, no i — bardziej waleczny... Pierwszy regularny żołnierz polski od czasów Ostrołęki. Pierwszy jawny, dumny, zwycięski idzie ku nam...

Jeszcze jest niewidoczny. Jeszcze... „Tęsknem echem żołnierz odbijają się kroki twoje w tainiach ludu, jak echo odbija się w lesie. Jak echo w mrokach lasu — zamierają. Lecz ty sam jesteś ludem i krew twoja w lud wsiaka. Na wystygłych kałużach krwi w dziewczęcych tainiach wyrastają cudne legendy, jakich jeszcze Polska nie miała. Budzą się w duszach sny o pióropuszu sławy...”

Budził je w duszach Ktoś, komu nie obcy był żaden najcięższy trud podziemnego ryccerstwa, aż po „mroź Sybiru”. Budził uparcie, nieustraszenie, tajnie i jawnie, niezmordowanie. Wybierał co najlepszych, najcięższych, najmocniejszych duchem i do spełnienia tych snów przygotowywał — prowadził.

Aż przyszedł dzień, w którym poprowadził ten kwiat wybrany po najpiękniejszej, choć i najcięższej, krwawej drodze w samo słońce najdumniejszej, ryccerskiej sławy. — pierwszy pułk regularnego wojska polskiego od lat osiemdziesięciu trzech. — Pierwszy pułk piechoty Legionów.

Pierwszy patrol... Pierwsza Kompania Kadrowa... Wielka chwała pierwszeństwa. A choć pułk później w Pierwszą Brygadę się zmienił, to na turalną koleją rzeczy, pierwszy pułk tej Brygady dziedzictwo całości objął. Tym to „przypadł ten zaszczyt niezmierny” święcić dziś święto swego powstania.

Dzieje pułku... Bitwy ogromne, krwawe zmagania, chluba wielkiego wysiłku i bohaterstwa. Setki poległych, jak blizny głębokie a nigdy nie zapełnione, choć pełne honoru... Krzyże drewniane i krzyże brązowe srebrne i złote... Imiona bitew i wstęgi najwzwyż odznaczane na sztandarze pułku.

Lecz ponad wszystkie honory i odznaczenia, drodzy, rozsypani po całym świecie i obecni w Wilnie „Pierwszacy”, nikt Was większem nie oddarzą szczenięciem, niż to którego dzisiaj doznacie, gdy pułk Wasz w parady swego święta, tu w Wilnie, przed Nim, Pierwszym Żołnierzem Niepodległej Polski, wiernie Mu w oczy z niezmąganą żołnierską miłością patrzacie — przemaszera... S. Z. KL.



Komendant Piłsudski ze sztabem 1-ej Brygady nad Styrem w roku 1916-gm.

Sierpniowe uroczystości Legionowe.

ROZKAZ STRZELECKI.

Komendant główny Związku Strzeleckiego ogłosił z okazji rocznicy wyjazdu Pierwszej Kadrowej następujący rozkaz do szeregów strzeleckich:

— Strzelec! Przed osiemnastu laty w dniu 6 sierpnia wyruszyli z Krakowskich Oleandrów w kierunku granicy rosyjskiej pierwsi żołnierze polscy. Nosili strzelecki mundur, a na maciejówkach symbol zbrojnego niepodległościowego czynu — orzełek strzelecki. Natężeni przez wielkiego wodza, pierwsi na przestrzeni pół wieku potrafili się zdobyć na przejsie od słów i marzeń o niepodległości do realnej, zbrojnej walki z zaborcą, która przyniosła szereg świetnych zwycięstw nad wrogiem i przywróciła narodowi polskiemu niepodległość, państwowość i byt.

Dzisiaj w wolnej Polsce, sterowa-

nej mądrą i doświadczoną ręką Wskrziesiciela Ojczyzny, święcimy pamięć wielkiej historycznej chwili wyjazdu Pierwszej Kadrowej do Kielei i dumni jesteśmy, że nam przypadło w szczęśliwym udziale być spadkobiercami ideowymi pierwszych żołnierzy polskich, których czyny zapisane są złotem zgłóskami w historii narodu.

Strzelec! W dniu, kiedy na pamięć bohaterstwa czynu Legionowego, odbywamy tradycyjny Marsz Szlakiem Kadrowki, wzywam Was, byście pamiętali zawsze o swoich celach w wolnej Ojczyźnie i byście do celów tych usilną pracą dążyli, kierując się wskazaniami ideologii Twórcy sierpniowego czynu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. (Iskra).

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Czy nie za wiele hałasu!

Nietakt von Rintelena wywołał głośnie echa w całej prasie. Zupewnie zrozumiałe oburzenie opinii polskiej poszło może jednak zbyt daleko, wyolbrzymiając znaczenie, zajęcia. Na wyróżnienie zastępuje pięten spokoju głos „Czasu” (tytuł stamtąd):

„Zachodzi jednak pytanie, — czy należało nadawać temu epizodowi taki wielki rozgłos jego zaistnieniu w ciszy biur M. S. Z. nie było właściwsze? Zajęcia tego rodzaju są dlańgo niebezpieczne, ponieważ nigdy nie wiadomo jakie rozmiary przybiorą, i jakie następstwa wywołają. Nasze stosunki z Niemcami, są już dość napięte, i raczej należy unikać dalszego ich zaostrzenia. Toteż w danym wypadku trzeba było nie dopuścić do dyskusji prasowej, — która, gdy się raz rozpocznie, — bardzo trudno opowiadać. Ale — już się stało. Teraz chodzi tylko o to, aby całe zajście spokojnie zlikwidować, nie nadając mu większego znaczenia, niżeli na to zasługują...”

Coś niecoś o naszym ziemiaństwie.

Onegdajszy „Robotnik” przynosi następującą wiadomość:

„W powiecie polńskim zebrał się ziemiaństwo i zaczęli utyskiwać na ciężką sytuację. W rezultacie utyskiwało ziemiaństwo niechętnie, z której cytujemy najpikantniej szę usterę: „Zjadając sobie sprawę ze zgrozy położenia, w przewidzianym, że pierwszym obowiązkiem naszym, nietylko wobec nas samych, ale i wobec naszych wierzycieli i wobec Państwa jest niedopuszczenie warsztatów pracy do upadku i dezorganizacji, oświadczamy kategorycznie, że dopóki nie zostanie przywrócona choćby względna równowaga między kosztami produkcji, a ceną zboża, ziemiaństwo (polńskie) ograżać nie będą absolutnie w możności wywiązać się ze swych zobowiązań na jesieni r. b. nie będą mogli dokonać żadnych spłat, ani też płacić procentów, zarówno od długów bankowych i prywatnych...”

„Robotnik” zatytułował tę wiadomość: „Rokosz ziemian”.

Dzisiejszy „Ekspress Wileński” zamieszcza artykuł wstępujący p. t.: „Z anroków średniowiecza”.

Ziemiaństwo jednego z powiatów — rzecz działa się w ziemi kieleckiej — postanowili ustalić, jakich należałoby użyć środków za radących na kryzys gospodarczy, finansowy, trapiący ich od dłuższego czasu i coraz bardziej dokuczliwy.

Rzeczpospolitej więc między sobą ankiety. Wcale przemysłnie i słusznie. Boć przynosi duża ce się w nieskończoność debaty usne do ni-

Rugi w administracji Prus.

BERLIN, 5. VIII. (Pat). Rząd pruski przyjął dymisję nadprezydenta prowincji wschodnio pruskiej Siehra, przenosząc go w stan spoczynku z dn 1 października r. b. Wiceprezydent Steinhof, członek partji socjal demo-

kratycznej, został złożony z urzędu telegraficznie. Jednocześnie zarządzone szereg zmian na wyższych stanowiskach w administracji Prus Wschodnich. Wszystkie urzędy obsadzone będą tymczasowo przez komisarzy.

A walki trwają...

LIPSK, 5. VIII. (Pat). W dalszym ciągu z różnych miast Saksonji nadechodzą nowe wiadomości o poważnych starciach ulicznych między przeciwnikami politycznymi.

W Oelsnitz na fle marszu propagandowego hitlerowców wywiązała się regularna bitwa uliczna z komunistami, przyczem demonstrantów obrzucono kamieniami i cegłami. 4 hitlerowców jest ciężko rannych. W Roedlitz komunistki, napadły zniekarna na przechodzącą ulicą oddział hitlerowców, zaszylietowali jednego członka miejscowego oddziału szturmowego.

W Frohburgu pod Lipskiem kilkakrotnie dochodziło do ostrych zaburzeń i walk hitlerowców z komunistami. Ponad 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Jednego hitlerowca, poklepięto nożem, musiano odstawić w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Policja miejscowa była bezsilna. Spokój przywrócić dopiero późną nocą pogotowie policyjne w Lipsku.

Bilans walk wewnętrznych w Niemczech.

BERLIN, 5. VIII. (Pat). O rozmiarach szalejącego w Niemczech teroru i rozamiętnienia politycznego świadczy statystyka ofiar, zestawiona na podstawie sprawozdań poszczególnych prezydentów regencyj.

W czasie od 1 czerwca do dnia 20 lipca na terytorjum całych Niemiec nie licząc Berlina wydarzyły się 322 wypadki zaburzeń na tle politycznym. W wyniku ich 72 osoby po-

niosły śmierć a 497 zostało rannych. W 203 wypadkach napastnikami byli, według doniesień władz policyjnych, komunistki, w 75 — narodowi socjaliści, a w 21 — członkowie Reichsbanneru. Sprawców pozostałych zaburzeń nie wykryto.

Statystyka ta nie obejmuje jeszcze okresu ubiegłych 2 tygodni, obfitującego w krwawe zajścia, jak również terenu berlińskiego.

Napad bandycki na klasztor prawosławny w Michalcach.

LUCK, 5. 8. (Pat). 8 nieznanym sprawców, uzbrojonych w karabiny maszynowe dokonało napadu rabun kowego na klasztor prawosławny w Michalcach. Bandycki zabrawali wię-

szą ilość szat kościelnych, złoty krzyż, 70 złotych i 15 dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. Napad miał podłoże czysto rabunkowe 6 sprawców zostało ujętych.

Nabad bandycki na pociąg.

RÓWNE, 5. VIII. (Pat). Na odcinku kolejowym Rokitna-Sarny do pociągu, idącego w stronę Sarn, w odległości 2 km. od Rokitny, usiłowało się wdrzeć do wagonu pocztowego 4 bandytów z zamiarem ograbienia pociągu. Przypadkiem jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny. Pociąg wsku-

tek tego zatrzymał się. Naskutek alarmu maszynisty wysłano z Rokitny drużynę z policja, która rozpoczęła pościg za bandytami. Po oddaniu kilku strzałów przez policję, bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci i odwiezieni do Sarn.

Skazanie 18-letniej dzieciobójczyni.

RÓWNE, 5. VIII. (Pat). Przed sądem okręgowym w Równem odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, os-

karzonej o zabójstwo trojga własnych dzieci. Sąd, uwzględniając niski poziom umysłowy oskarżonej, skazał ją na 2 lata więzienia

Niezwykły huragan nad Brześciem.

BRZEŚĆ, 5. VIII. (Pat). Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Brześciem niezwykle gwałtowna burza wyrządzając ogromne straty. W mieście zniszczeniu uległo kilkanaście domów mieszkalnych. Między innymi zerwany został dach kościoła katolickiego. Kilkanaście bram burza wyrwała z futrynami. Na skwerach oraz

w alejach wiatr powyrwał do stu drzew oraz powyrwał stopy telegraficzne i telefony nieczne oraz oświetleniowe. Przy zbiegu ulicy Szpitalnej i Perca została rażona pewna dziewczynka, o niestalonem nazwisku, która w stanie ciężkim umieszczona w szpitalu miejskim.

Olbrzymi pożar składów zboża.

CHICAGO, 5. 8. (Pat). W południowo-zachodniej dzielnicy Chicago wybuch olbrzymi pożar w składach zboża, w których znajdują się miliony centnarów ziarna. Ogień zniszczył również częściowo rzeźnię. W płomieniach zginęło 4500 sztuk bydła. W akcji ratunkowej wzięły udział wszyst-

kie oddziały straży ogniowej. Setki strażaków walczyło w zagrożonej dzielnicy z płomieniami, ustępując przed rozszerzającym się pożarem. Amiejscy korespondenci oceniają straty dotychczasowe na 2400 tysięcy funtów.

KADRÓWKA.

Powiedział im wtedy: „Już czas, ruszajcie! Na was spadł honor zerwania granic, którym wróg porozodził Polskę kordonami”. I oni stali przed wodzem, wszyscy równi mundurami, z temi swymi maciejówkami na płowych czuprynach, tacy młodzi... tacy nieśmiertelnie młodzi! Jak obrazki Grottgerra, jak piosenki powstańcze, tacy sami, wciąż z krainy Niemowlności, Chimery, jak już kiedyś było. I Wódz przed nimi stał taki jak tamci... wszak był z ziemi Kościuszki, Traugutta, Sierakowskiego, Dalewskich, z Ojczyzny Mickiewicza, Orzeszkowej, z krainy tych, co naj-srożej cierpieć, co najwięcej wytrzymać, z pokolenia, które musiało żyć miłozemieniem i zemstą.

Zrodził się z cierpienia i buntu, tem, czem się inni równieśnicy zatrawali, czy łamali, w katordze szkoły rosyjskiej w uciemiężonym Wilnie. On tem się hartował jak w ogniu, wykując charakter i wolę. Tem już był inny od tamtych co minęli.

Miłość do sprawy Wolności i wytrwałość w zamiarach rosty w Piłsud-

skim rok za rokami; w ciężkiej atmosferze ucisku dojrzewał do czynu, wedle tradycji zbroił się do walki z odwiecznym wrogiem Litwy i Polski. Do chimerycznej walki, gdzie był jeden na tysiąc punkt do wygrania.

I tem już był inny od tamtych. Ujął los tak silną, tak szczęśliwą dłoń, że Mu się schylił do nóg i orbitę dziejów przeczłzył na naszą korzyść.

I wtedy czyn szalony: mała liczebność, wąta organizacja, licząca zaledwie setki ludzi, drobne kwoty, zepsute manichery, artyści i studenci, ta garść prochu, tak nikła w porównaniu do potęg ruszających na siebie, została przez tego człowieka rzucona „Bogu na szaniec”. Stawka była tak nikła, garść tach młodzieńców tak mało znanal! Nie stał za nimi cały, ani nawet połowa narodu, szedł za nimi pomruk strachu, plotka szulazca, troska niewolników. Niewiele, niewiele szło za nimi modłów i błogosiawieństw, bodaj żadne powstańcze wojsko nie było tak w pomoc narodowi ubogie. Parli się w gnijące w upodleniu ciało Polski gwałtem, nie

proszeni, nie dziękowani. O, ileż w tem pocuciu jest bohaterstwa! Ileż świętego zapału było w tych sercach. że zniosły stokroć gorsze od ran i trudów, niechęć i plotki rodaków. Za takich oto drzących i płaszczących się mieli nieśm młode życie w ofierze? Nie im, Tobie Ojczyzno, mówili. I nigdy bardziej nie stała się wizja Ojczyzny bliższą i realniejszą, bo lu-dzi było tak bardzo mało koło tych najpierszych. Ale przed nimi była ona, czekała wyzwolin, dławiąc się już w zadługiej ciemnicy; więc szli, a za nimi stał On, i czuli nad sobą Jego spojrzenie Ojca i Wodza. Jego miłość i cierpienie całego życia.

Wjęc wtedy, w ów sierpniowy, cichy, ciepły wieczór, wyszli z pod Wawelu i doszli, krwią zrasającą ziemię oczyste, aż nad Dźwinę, nad Prypęcz, aż do złotych wrót Kijowa, wiążąc jakimś łukiem, budowanym przez historję, czyn Bolesława, króla-genjusza, z czynem litewskiego szlachcica z rodu Gineitów, przerzucając przez dziewięć wieków szcęk oręza polskoliteńskiego przez łany i pola obu krajów. Tak... ile razy o tem pomyśleć wypada, a należy pomyśleć i przypomnieć sobie w dzień 6 sierpnia, t

ów wymarsz Strzelców z Krakowa w 1914 r. wydaje się jakimś mistycznym poczęciem wielkiego dzieła Niepodległości, która wtedy zmartwychwstała, chociaż o tem nikt nie wiedział jeszcze, nawet sami twórcy. Dopiero rosła powoli...

Na pamiętkę ową, co roku, młodzi, dzielni chłopcy biegną dziś po krzyż zakurzone lub rozmołkłe drogi kraju ojczystego i niosą za sobą iskry ówczesnego zapału. Biegną z celem zwycięstwa w umysłach, z napięciem muskułów i ambicji. Powtarzają romantyczny gest tamtych, z bliższym łatwiejszym, wesełszym celem, otoczeni opieką, ułatwieniami, z oklaskami na końcu, z całym aparatem wystawności sportu i nagród czekających na zwycięzców.

Dobrze jest przypomnieć tamto zdarzenie ludziom, dobrze jest wypuszczać młodzież na ową historyczną trasę, wiedzącą prosto w nieśmiertelność. Bo przedewszystkiem bieg nie jest jeszcze zakończony. Wypuszczono wtedy sokoty z rąk Wodza, lotu swego nie zakończyły, ustać nie mogły; jeśli który padł, dziesięciu, stu, tysięcy weszło na jego miejsce i poniosło dalej gałąź wawrzynu i cierni.

Z rąk do rąk sobie podawali przez te pracowite lat 18. Chłopcy co się wtedy rodziili, dziś zastępują tych, którzy się zmęczyli. Już, podраста, o radości nieopisana, pokolenie co nie zna niewoli, nie rozumie, dzięki Bogu, cierpiętnictwa upodlenia, obcego jarzma nie znało.

„Ale bieg kadrowy, ale przemarsz bohaterki, ale wędrowanie niwami polskiemu naprzekoz złym losom i niechętnym burzom, ale trud jakiego wymaga dla siebie naród i kraj, to jest jak wtedy, udziałem waszym, wieczna, nieśmiertelna kadrowka młodzieży polskiej! Ówczesny wymarsz z błu Krakowskich, uświęconych proroczą wizją poety, stał się narodowym symbolem tężyzny ducha i wytrwałości po przez wszystko i wszystkich, dla wzniesłego celu. To w roku polskim punkt wyliczny dla pewnych wskazań moralnych, bez których spełnienie obowiązków byłoby tylko mechaniczną koniecznością bez duszy i serca, a więc jałową w skutkach.

W tych bardzo ciężkich czasach, na długą metę zapowiadających się groźnie, uciążliwie i ubogo, dla ludzi którym upadek ducha zatrąwa każdo-

dzienną egzystencję, a klęski materialne odbierają energję, na całe przytłumione troską życie Polski, niech w dniu 6 sierpnia spadnie blask owe go czynu contra spem spero, czynu, który widomie był tak mały, a dał tak ogromny rezultat, bo był począty z ogromnej potęgi uczucia. Nasz bieg do celu jest ciągły, jest wciąż trudny i wyczerpujący, ale jest koniecznością naszego honoru narodowego i naszych najwzwyższych umiłowań. Dlatego wzo rem wytrwałości, poświęcenia i zapaćcia się siebie „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”, staje się nam owo wspomnienie z przed 18 laty, porwanie się „rozumnych szaleń” Strzelców Piłsudskiego, na czyn historyczny: przelamania granic niewoli.

I my, ileż granie, ileż zapor, ileż ciemnoty i jadowitej niechęci do dobrego przelamać i zniszczyć musimy, jeżeli chcemy budować dalej to, co tamci, nasi przodkowie zapoczątkowali. Śladem Kadrowej iść powinno społeczeństwo polskie w karnym, zwartym zgodnie szeregu. Najbardziej bo wiem w warunkach, że niestwierdzone pacyfistyczny człowiek musi w sobie hodować żołnierską waleczność.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Sensacyjna ucieczka niebezpiecznego bandyty z więzienia powiatowego w Oszmianie.

Z Oszmiany donoszą, iż w dniu wczorajszym miejscowa policja śledczą zaalarmowana została wiadomością o zuchwałej ucieczce niebezpiecznego złodzieja i bandyty z więzienia powiatowego.

Ucieczka według relacji naszego korespondenta oszmiańskiego miała miejsce w nocy z 3 na 4 sierpnia b. r. i odbyła się przy następujących okolicznościach:

Przed niedawnym czasem w więzieniu powiatowym w Oszmianie osadzony został w oddzielnej celi znany policji zawodowy złodziej, włamywacz i bandyta Edward Zawadzki lat 28, oskarżony między innymi o dokonanie napadu rabunkowego na terenie gminy kucwickiej na reemigrantów amerykańskiego kółka pod groźbą rewolweru zrabował 700 dolarów amerykańskich. Niebezpiecznego opryska osadzono w oddzielnej celi gdyż groziła mu poważna kara i nie była wykluczona, że za czynny swoje stanie on przed sądem dorocznym.

Napad rabunkowy na handlarza ogórkami czy symulacja?

Dziwny napad rabunkowy miał miejsce na drodze pomiędzy wsiami Litki — Łosia gminy polskiej.

Jesli Szejder (lat 47) handlarz ogórkami wjechał o północy traktem z Sól do miasteczka Oszmiany.

Jak brzmie jego zeznanie został on napadnięty przez trzech osobników uzbrojonych w rewolwery którzy zrabowali mu 3 zł. Napastnicy wystrzelili z rąk do góry — zbiegli w kierunku lasu.

Meldunek ten wydal się policji mocno postronnie.

Nowogródek.

Nowomianowany naczelnik Wydz. Bezp. Publ. w Nowogródku.

Naczelnikiem wydziału bezp. publ. urzędu wojewódzkiego w Nowogródku mianowana został kpt. Rolewicz, który objął urządowanie z dniem 2 sierpnia b. r.

Dalszy ciąg zebrania Rady Miejskiej nie odbył się.

Jak było do przewidzenia przerwane w dniu 2 b. m. posiedzenie Rady, z powodu braku quorum, w dniu 3 sierpnia również nie odbyło się, gdyż na posiedzenie to przybyło zaledwie kilku radnych.

Naprawdę, ci panowie nie mają już ani odrobiny poczucia obowiązku...

Pożary nie ustają.

W nocy z dnia 1 na 2 sierpnia b. r. wsi Gierdówce gmi. wileńskiej znowu spaliła się stodoła, tym razem na szkodę Ołgi Szzyrkowej. Straty wynoszą około 1000 zł. — Stodoła była ubezpieczona.

Kosą ciał sąsiadkę w ramie.

Onegdaj mieszkańce wsi Cyryn, teź gminy Pieczętko Aleksander na le nieporożnię małkowskiej, zadał kosa sąsiadce Irenei Arcimowicz głęboką cięcie w ramie.

Irenei Arcimowicz przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sejmiku Pow. w Nowogródku.

Nowo-Święciany.

Piękna akcja Ogniska Kolejowego.

W dniu 3 b. m. p. Teresa Antonowiczowa przelazła na ul. Suwalską 55.

Korzystając z okazji nabycia po bardzo tanich cenach towarów uszkodzonych nieznacznie przez pożar jak również nieuszkodzonych.

— Najmodniejsze kolory i desenie. —

Zabawny wypadek ze zwolennikiem prohibicji.

Przed kilku dniami przybył z Nowego Yorku do Wilna bogaty kupiec amerykański Charlie Niemcow. Niemcow sam pochodzący z Wilna i przybył w odwiedziny do swych krewnych zamieszkałych przy ul. Wielkiej Nr. 30.

P. Niemcow wyemigrował do Ameryki je szeze przed wojną, zakłamywał się tam i został obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jako prawowitny obywatel wraz z innymi ustawami przytrzymał się również ustawy o prohibicji. W dniu wczorajszym zwolennik „suchej” ustawy udał się wraz z krewnymi na kolację do jednej z restauracji wileńskich. Pidezas kola

Dalsze sensacje w sprawie „Złotego Sztandaru”.

Jak się dowiadujemy władze śledcze znowu ostatnio dochodzenie w sprawie porwania 8-letniego syna współwłaściciela lombardu „Kresowja” Lejbowicza. Powodem do wznowienia dochodzenia był wniosek obrony oskarżonych członków „Złotego Sztandaru”, że listy z żądaniem okupu do Lejbowicza w wysokości 15.000 zł. pisał nie był członek bandy Al Caponego w Ameryce D. Krawiec, lecz 14-letnie chłopiec m. M. Solecznik — syn zawodowego złodzieja i włamywacza. Wspomniany Solecznik miał osławidzieć pewnemu osobnikowi, który informacją tych dostarczył obronie, że pewnie

Złodziejka w przebraniu harcerki.

P. Teresa Antonowiczowa, zamieszkała przy ulicy Św. Ignacego Nr. 5 w Wilnie padła ofiarą sprytniej złodziejki, która użyła celem okradzenia Antonowiczowej nienotowanego w kronice kryminalnej podstępnie przechodzącego placem Orzeszkowej zapożnacza z nieznaną jej „harcerką” która osławiła czoła, że nazywa się Zosia.

„Zosia” wywarła na Antonowiczowej bardzo dodatnie wrażenie wobec czego zaprosiła ją na pogawędke do swego mieszkania. Po dwugodzinnej pogawędce w niej „Zosia” pożegnała się i odeszła W kilka chwil po jej odejściu właścicielka mieszkania skonstratowała, że z mieszkania zginęły niektóre rzeczy, które niewątpliwie skradła nieznana „harcerka”. Pościsła nie dał skutku bowiem złodziejka zjadła już złote. Według rysopisu zapożnacza w komisariacie przez poszkodowaną ustalono, że była to zawodowa złodziejka przebrana w uniform harcerki.

W wigilię rocznicy wymarszu Kadrowki

Akademja w Sali Miejskiej.

Wczoraj, jako w wigilię 18 rocznicy wymarszu z Oleandrów Krakowskich 1rej Kompanji Kadrowej Legionów odbyła się staraniem Związku Legionistów Uroczysta Akademja w Sali Miejskiej przy ulicy Ostrobramskiej.

Punktualnie o godz. 18-iej, gdy na wspaniale udekorowanej scenie ustawiły się poczty sztandarowe licznych organizacji wojskowych, przysposobienia wojskowego, kolejarzy i pocztowców, związku strzeleckiego oraz korporacji akademickich (Vilnensji, Pilsudji i Cresowji) orkiestry zagrały hymn państwowy poczem od imienia organizatorów inauguracyjne przemówienie wygłosił członek zarządu Zw. Legionistów poseł Władysław Kamiński.

W jedrnej swej, w wspanialej formie wygłoszonej mowie poseł Kamiński skreślił znaczenie Czynu Sierpniowego, podkreślając przodującą do dni dzisiejszych rolę w społeczeństwie tych, co stanęli na zew Komendanta w szeregach Legionów.

Na program artystyczny akademji złożyły się: deklamacje utworów legionowych art. dram. Wyrzykowskiego, śpiew solowy i w duecie art. operowych W. Hendrichówny i Adama Ludwiga oraz gra orkiestry 6 p. p. Leg.

Całość akademji wypadła imponująco.

Po odczytaniu programu uroczystości obchodu przez por. K. Wójcickiego, akademja została rozwiązana, poczem uformował się pochód z orkiestrą i pocztami sztandarowymi, który p. o. prezesa Zw. Legionistów mjr. E. Kozłowski poprowadził do Koszar I Brygady na apel poległych na polu walki o Polskę Legionistów.

Pochód otwierała orkiestra 6 p. p. Leg. za nią maszerowały uzbrojone młodzież rzemieślnicza i przemysłowa święci 18-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowki.

Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej w Wilnie, ku uczczeniu 18-iej rocznicy wymarszu Legionów Polskich pod wodzą Marszałka J. Pilsudskiego do walki o niepodległość Polski — w dniu 7-go b. m. organizuje Uroczystą Akademję, na której program złożą się: referat p. t. „Legiony” p. E. Aluchna, deklamacja, występy orkiestry strunnej na za-

kończenie zostanie odegrany 4 akt dramatu p. n. „Za naszą i waszą Wolność” (napisany przez kol. Andruszkiewicz), przez zespół sekcji dramatycznej Oddz. im. Szymona Konarskiego.

Akademja odbędzie się w lokalu Resursy Rzemieślniczej (ul. Niemiecka Nr. 25). Początek o godz. 17-iej. Wstęp wolny.

W krainie Lapończyków.

Uczestnicy podróży wycieczkowej okrętem „Polonia” do krain południowych mieli okazję zwiedzić piękne zakątki tak zw. Laplandji — kraju leżącego u zbiegu granic Norwegji, Szwecji i Finlandji.

Widok jeziora Torne Traak pod Riksgranan.



Uczestnicy podróży wycieczkowej okrętem „Polonia” do krain południowych mieli okazję zwiedzić piękne zakątki tak zw. Laplandji — kraju leżącego u zbiegu granic Norwegji, Szwecji i Finlandji.

Widok jeziora Torne Traak pod Riksgranan.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— „Pod zarządkiem przymusowym” w Teatrze Letnim! Dziś w sobotę dnia 6 sierpnia o godz. 8 minut 15 — pierwszorzędna komedia Arnolda i Bacha „Pod zarządkiem przymusowym”. W świetnej roli komediji wystąpi nasz miły gość b. dyrektor teatru Lwowskiego, p. Ludwik Czernowski, który swa mistrzowską grą i reżyserją prowadzi te wesoła komedie ku szczylom humoru i dowcipu. W pozostałych rolach ujrzymy pp.: Grelichowską, Kamińską, Marekka, Szurszewską, Zarstężyńską, Zelwerowiczówną, Budnyńskiego, Domańskiego, Glińskiego, Loedla, Wasiliewskiego i innych.

Jutro w niedzielę o godz. 8 minut 15 — „Pod zarządkiem przymusowym”.

— „AZEF” w Lutni. Dziś w sobotę 6 sierpnia o godz. 8 minut 15 — odegrana zostanie głośna sztuka A. Tolstojta i P. Szezegolewa p. t. „Azef” w kapitalnej kreacji Józefa Winawera, znakomitego artysty teatrów Łódzkich, który z roli Azefa stwarza arcydzieło gry aktorskiej. „Azef”, bohater sztuki, jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej. Mógł być bohaterem młodej Rosji walczącej z caratem, lecz dziwna psychologia tego człowieka i żądza ucieczki zwinęły go. Trzymał w napięciu i ochrane i partje rewolucyjną i zginął jako szpieg i prowokator. W roli Burcewa wystąpi jeden z czołowych artystów teatrów warszawskich p. Jan Bonecki. Reszta obsady jest świetnie zgrana.

Jutro w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 8 minut 15 „Azef”.

— „Pod zarządkiem przymusowym” W niedzielę dnia 7 sierpnia o godz. 4 po raz pierwszy i zarazem ostatni jako popołudniowa ukazuje się szampańska farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządkiem przymusowym” z gościnnym występem b. dyrektora teatrów Lwowskich, p. Ludwika Czernowskiego, świetnym odtwórcą roli Haselhana. Ceny miejsc niższe.

UWAGA! — Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów w Teatrze Lutnia, celem uniknięcia natoku przy kasie, oraz przekazywania w rozporzeczni akcji.

— W Parku Żeligowskiego. Dziś Koncert Symfoniczny pod batutą Michała Mahachowskiego. W części 2 koncertu wystąpi poraz pierwszy w sezonie bieżący Chór „Wilgib” w którym udział bierze zgórą 100 osób.

Początek o godz. 8 minut 15 wcz. Wejście tylko 40 gr.

SPORT.

Co mówi prasa światowa i Nurmi o sukcesie Kusocińskiego.

Nurmi zmierzy się w Warszawie z Kusocińskim.

Zwycięstwo Kusocińskiego na 10000 metrów odbiło się głośnie echem w prasie światowej. Nawet tak niechętnie do nas usposobiona prasa niemiecka, która najczęściej powodzenia i sukcesy sportu polskiego dyskretnie przemleczła tym razem pisze dużo i z entuzjazmem o Kusocińskim, nazywając go „godnym następcą Nurmiego”.

W tym samym mniej więcej tonie piszą gazety amerykańskie i węgierskie stwierdzając zgodnie, że po raz pierwszy została w historii sportu przełamana hegemonia fińskich i węgierskich długodystansowych. Najbardziej ważkie jednak są w tym wy-

padku słowa samego Nurmiego, który po biegu do jednego z korespondentów wyraził się w następujący sposób: „Kusociński biegł znakomicie. Gdyby prowadził cały czas pobili rekord światowy. Takim finiszem rozporządzą na całym świecie tylko ja i Kusociński”.

To że Nurmi z przyjemnością przyjął proponowany przez Kusocińskiego rewanż o ile wyniki obad konkurentów byłyby równo wypadną dla niego przychylnie już w początkach jesieni r. b. Warszawa będzie terenem sensacyjnego spotkania dwóch mistrzów.

Szczegóły zwycięstwa Walasiewiczówny w setce.

Podług nadeszłych obecnie z Los Angeles wiadomości zwyciężyła w wspaniałej wyścigu Walasiewiczówna przedstawiając się następująco: Polka rozpoczęła finał setki za raz po eliminacjach w dysku, gdzie jak wia domo również zakwalifikowała się do finału. To że była bardzo zmęczona, skutkiem tego prawdopodobnie zapóźno wyszła ze startu. Sytuacja przedstawiała się dla naszej reprezentantki dość tragicznie. Przez pierwsze 50 metrów zdecydowanie prowadziła Stricke, wyprzedzając współzawodniczkę o kilka metrów. Wspaniała jednak zrym i nie-

zapomniany finisz Polki pozwolił jej minąć wszystkich i przerwać pierwszą taśmę o metr przed Stricke.

Trybuny zostały porwane wspaniałym szurtem i ambicją Walasiewiczówny pozostały jednak nieme, zdążyły ochłonąć i ani jeden oklask nie padł z 70000 tłumów widzów który nie mógł tej darować „zdrady” barw amerykańskich.

Czas Walasiewiczówny — 11.9 jest nowym wspaniałym rekordem olimpijskim. Nieoficjalny rekord światowy Holenderki Nieuferman został wyrównany.

Polska na 7 miejscu.

W wyniku dotychczasowych rozgrywek olimpijskich Polska wysunęła się na siódme miejsce zdobywając 25 punktów. Nie trzeba chyba dodawać, że jest to wspaniała lokata. Zajęcie siódmego miejsca przez młody sport polski na 49 startujących państw

Siedlecki nie rezygnuje.

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym nasz dziesięcioista Siedlecki podczas skoku treningowego doznał zwichnięcia no-

Największym ciosem dla sportu polskiego było zajęcie przez Wajsonę dopiero trzecie miejsce w rzucie dyskiem, Polka, której był to pierwszy start na arenie światowej załamała się psychicznie. Była niezwykle zdenerwowana i trzęsła się jak w febrze. Dość powiedzieć, że tak słabego wyniku nie notowano u Wajsony już oddawna. Stale i rutelnie przekraczała ona 40 mtr. na dzień przed zawodami na treningu osiągnę-

Wajsona zawiodła psychicznie.

la fenomenalny wynik 42.06 metrów. Jak wielkie było zdenerwowanie Wajsony mową wyniki finału. Pierwsze dwa rzuty nie przekroczyły 35 metrów. Dopiero za trzecim rzutem Polka nieco się uspokoiła i osiągnęła 38.74, co zakwalifikowało ją na trzecie miejsce.

W normalnych warunkach Wajsona miała pierwsze miejsce zapewnione.

Zebrań Kuratorium Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie.

Dnia 9 i 10 lipca 1932 roku odbyło się zebrań Kuratorium Lniarskiego Cent. St. Dośw. w Wilnie. Na zebrań przybyli: z Warszawy prof. W. Staniszkis, z Poznania p. Z. Piłsudski, z Nowogródka nac. E. Bokun, oraz z Wilna: prof. W. Staniewicz prof. W. Kastowski, dyr. J. Borowski, dyr. L. Maculewicz, nac. W. Szaniawski, dr. J. Szyłowski, R. Węchowicz i in.

Dnia 9 lipca zwołowano zakłady lniarskie w Beżdanach pod Wilnem, poczem dyr. ks. Turczyński wygłosił referat p. t. „Mechanizm przyrostu słomy i włókna lnianego na ile wyników prac fabryki w Beżdanach”. W dyskusji nad referatem roztrząsano sprawę obsłużenia przez Beżdan wszystkich rejonów lniarskich woj. wileńskiego i nowogródzkiego i kierunku pracy na rejonach celem otrzymania lepszych gatunków włókna.

Tego dnia po południu d. c. zebrań odbył się w lokalu Tow. Lniarskiego w Wilnie przy ulicy Św. Jacka 2. Dr. J. Jagmin wygłosił referat p. t. Biologiczna przeróbka słomy lnianej na włókno, a doświadczalnictwo. W dyskusji nad metodami przeróbki słomy lnianej omawiano sprawę urządzenia laboratorium L. C. S. D. i działu przeróbki słomy lnianej w nowozakupionym domu przy ulicy Św. Jacka 2.

Dnia 10 lipca nastąpił wyjazd do Lniarskiego Pola Dośw. w Beżweczu pod Głębokim (pow. dziśnieński) należącego do L. C. S. D. Wynik prac doświadczalnych w Beżweczu przedstawił kierownik Pola inż. L. Niewiarowicz, poczem po zwiedzeniu pól odbył się po południu d. c. zebrań. Dr. J. Jagmin wygłosił referat p. t. „Lny północnych województw pod względem wartości ich na włókno”, konstatając, na podstawie prac dośw. w Beżweczu oraz badań morfologicznych i laboratoryjnych przeprowadzonych w Beżweczu i w Wilnie, że populacje naszych lniów częściej przewyższają lny za granicę pod względem ich wartości na włókno. Po przedstawieniu planu prac dośw. przez p. inż. L. Niewiarowicza i odbytej nad planem dyskusji, zebrań członkowie Kuratorium plan ten zaakceptowali. Podkreślono duży dorobek i rozwój stacji w tak krótkim czasie dwuletniej jej działalności, ściśle powiązanie strony naukowej ze stroną praktyczną oraz b. szczerze powiązanie prac uniwersyteckiego z pracami LGSD.

Doroczne Zgromadzenie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Dnia 8 lipca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Lniarskiego T-wa w Wilnie Obecnych przeszło 80 osób. Przewodził p. min. prof. dr. Witold Staniewicz.

Sprawozdanie roczne ogólne T-wa złożył p. min. prof. dr. J. Jagmin. Dyrektor T-wa Lniarskiego dr. J. Jagmin zdał sprawozdanie z prac Centralnej Stacji Doświadczalnej, zajmującej zebrań z pracami Stacji i Pola Dośw. w Beżweczu oraz z planem robót i urzędowania doświadczalnictwa, które ma być zainstalowane na kupionej przez T-wa Lniarskie posesji przy ulicy Św. Jacka 2 w Wilnie.

Następnie członek zarządu p. dyr. Turczyński zdał sprawozdanie finansowe. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

wygłosił feljton regionalny własnego pióra, nacechowany jak zwykle humorem i bystrą obserwacją naszej prowincji.

O JAZZ BANDZIE.

W kolejnej pogadance muzycznej prof. Michał Józefowicz wypowiedział o godzinie 20.15 kilka obiektywnych uwag o jazz bandzie, który w krótkim czasie po wojnie zawołał Europę i chociaż z początku lekceważony i pogardzany przez poważną muzykę, dzisiaj unosił za jedną z nowych form współczesnej muzyki.

W ROZBICIE KADROWKI.

Dziś w sobotę dnia 6 sierpnia jako w 18 rocznicę Wymarszu Kadrowki odbędzie się w Wilnie uroczysta defilada wojsk garnizonu wileńskiego. Defiladę przyjmować będzie na placu Łukiskim, P. Marszałek Pilsudski. O przebiegu tej podniosłej uroczystości rad posłuchacie informowani będą za pośrednictwem mikrofonu, który ustawiony zostanie na miejscu defilady. Reportaż prowadzić będzie niezastąpiony w takich razach p. Antoni Bohdziewicz. Początek o godz. 10.15.

NOWINKI RADJOWE.

WOLLEJKO MÓWI... Dzisiaj o godz. 19.45 stanie przed mikrofonem wileńskim ulubieniec radiosłuchaczy, jowialny Oszmiańczyk p. Leon Wollejo i g-

SPORT.

Co mówi prasa światowa i Nurmi o sukcesie Kusocińskiego.

Nurmi zmierzy się w Warszawie z Kusocińskim.

Zwycięstwo Kusocińskiego na 10000 metrów odbiło się głośnie echem w prasie światowej. Nawet tak niechętnie do nas usposobiona prasa niemiecka, która najczęściej powodzenia i sukcesy sportu polskiego dyskretnie przemleczła tym razem pisze dużo i z entuzjazmem o Kusocińskim, nazywając go „godnym następcą Nurmiego”.

W tym samym mniej więcej tonie piszą gazety amerykańskie i węgierskie stwierdzając zgodnie, że po raz pierwszy została w historii sportu przełamana hegemonia fińskich i węgierskich długodystansowych. Najbardziej ważkie jednak są w tym wy-

padku słowa samego Nurmiego, który po biegu do jednego z korespondentów wyraził się w następujący sposób: „Kusociński biegł znakomicie. Gdyby prowadził cały czas pobili rekord światowy. Takim finiszem rozporządzą na całym świecie tylko ja i Kusociński”.

To że Nurmi z przyjemnością przyjął proponowany przez Kusocińskiego rewanż o ile wyniki obad konkurentów byłyby równo wypadną dla niego przychylnie już w początkach jesieni r. b. Warszawa będzie terenem sensacyjnego spotkania dwóch mistrzów.

Szczegóły zwycięstwa Walasiewiczówny w setce.

Podług nadeszłych obecnie z Los Angeles wiadomości zwyciężyła w wspaniałej wyścigu Walasiewiczówna przedstawiając się następująco: Polka rozpoczęła finał setki za raz po eliminacjach w dysku, gdzie jak wia domo również zakwalifikowała się do finału. To że była bardzo zmęczona, skutkiem tego prawdopodobnie zapóźno wyszła ze startu. Sytuacja przedstawiała się dla naszej reprezentantki dość tragicznie. Przez pierwsze 50 metrów zdecydowanie prowadziła Stricke, wyprzedzając współzawodniczkę o kilka metrów. Wspaniała jednak zrym i nie-

zapomniany finisz Polki pozwolił jej minąć wszystkich i przerwać pierwszą taśmę o metr przed Stricke.

Trybuny zostały porwane wspaniałym szurtem i ambicją Walasiewiczówny pozostały jednak nieme, zdążyły ochłonąć i ani jeden oklask nie padł z 70000 tłumów widzów który nie mógł tej darować „zdrady” barw amerykańskich.

Czas Walasiewiczówny — 11.9 jest nowym wspaniałym rekordem olimpijskim. Nieoficjalny rekord światowy Holenderki Nieuferman został wyrównany.

Polska na 7 miejscu.

W wyniku dotychczasowych rozgrywek olimpijskich Polska wysunęła się na siódme miejsce zdobywając 25 punktów. Nie trzeba chyba dodawać, że jest to wspaniała lokata. Zajęcie siódmego miejsca przez młody sport polski na 49 startujących państw

Siedlecki nie rezygnuje.

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym nasz dziesięcioista Siedlecki podczas skoku treningowego doznał zwichnięcia no-

Największym ciosem dla sportu polskiego było zajęcie przez Wajsonę dopiero trzecie miejsce w rzucie dyskiem, Polka, której był to pierwszy start na arenie światowej załamała się psychicznie. Była niezwykle zdenerwowana i trzęsła się jak w febrze. Dość powiedzieć, że tak słabego wyniku nie notowano u Wajsony już oddawna. Stale i rutelnie przekraczała ona 40 mtr. na dzień przed zawodami na treningu osiągnę-

Wajsona zawiodła psychicznie.

la fenomenalny wynik 42.06 metrów. Jak wielkie było zdenerwowanie Wajsony mową wyniki finału. Pierwsze dwa rzuty nie przekroczyły 35 metrów. Dopiero za trzecim rzutem Polka nieco się uspokoiła i osiągnęła 38.74, co zakwalifikowało ją na trzecie miejsce.

W normalnych warunkach Wajsona miała pierwsze miejsce zapewnione.

Zebrań Kuratorium Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie.

Dnia 9 i 10 lipca 1932 roku odbyło się zebrań Kuratorium Lniarskiego Cent. St. Dośw. w Wilnie. Na zebrań przybyli: z Warszawy prof. W. Staniszkis, z Poznania p. Z. Piłsudski, z Nowogródka nac. E. Bokun, oraz z Wilna: prof. W. Staniewicz prof. W. Kastowski, dyr. J. Borowski, dyr. L. Maculewicz, nac. W. Szaniawski, dr. J. Szyłowski, R. Węchowicz i in.

Dnia 9 lipca zwołowano zakłady lniarskie w Beżdanach pod Wilnem, poczem dyr. ks. Turczyński wygłosił referat p. t. „Mechanizm przyrostu słomy i włókna lnianego na ile wyników prac fabryki w Beżdanach”. W dyskusji nad referatem roztrząsano sprawę obsłużenia przez Beżdan wszystkich rejonów lniarskich woj. wileńskiego i nowogródzkiego i kierunku pracy na rejonach celem otrzymania lepszych gatunków włókna.

Tego dnia po południu d. c. zebrań odbył się w lokalu Tow. Lniarskiego w Wilnie przy ulicy Św. Jacka 2. Dr. J. Jagmin wygłosił referat p. t. Biologiczna przeróbka słomy lnianej na włókno, a doświadczalnictwo. W dyskusji nad metodami przeróbki słomy lnianej omawiano sprawę urządzenia laboratorium L. C. S. D. i działu przeróbki słomy lnianej w nowozakupionym domu przy ulicy Św. Jacka 2.

Dnia 10 lipca nastąpił wyjazd do Lniarskiego Pola Dośw. w Beżweczu pod Głębokim (pow. dziśnieński) należącego do L. C. S. D. Wynik prac doświadczalnych w Beżweczu przedstawił kierownik Pola inż. L. Niewiarowicz, poczem po zwiedzeniu pól odbył się po południu d. c. zebrań. Dr. J. Jagmin wygłosił referat p. t. „Lny północnych województw pod względem wartości ich na włókno”, konstatając, na podstawie prac dośw. w Beżweczu oraz badań morfologicznych i laboratoryjnych przeprowadzonych w Beżweczu i w Wilnie, że populacje naszych lniów częściej przewyższają lny za granicę pod względem ich wartości na włókno. Po przedstawieniu planu prac dośw. przez p. inż. L. Niewiarowicza i odbytej nad planem dyskusji, zebrań członkowie Kuratorium plan ten zaakceptowali. Podkreślono duży dorobek i rozwój stacji w tak krótkim czasie dwuletniej jej działalności, ściśle powiązanie strony naukowej ze stroną praktyczną oraz b. szczerze powiązanie prac uniwersyteckiego z pracami LGSD.

Doroczne Zgromadzenie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Dnia 8 lipca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Lniarskiego T-wa w Wilnie Obecnych przeszło 80 osób. Przewodził p. min. prof. dr. Witold Staniewicz.

Sprawozdanie roczne ogólne T-wa złożył p. min. prof. dr. J. Jagmin. Dyrektor T-wa Lniarskiego dr. J. Jagmin zdał sprawozdanie z prac Centralnej Stacji Doświadczalnej, zajmującej zebrań z pracami Stacji i Pola Dośw. w Beżweczu oraz z planem robót i urzędowania doświadczalnictwa, które ma być zainstalowane na kupionej przez T-wa Lniarskie posesji przy ulicy Św. Jacka 2 w Wilnie.

Następnie członek zarządu p. dyr. Turczyński zdał sprawozdanie finansowe. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

wygłosił feljton regionalny własnego pióra, nacechowany jak zwykle humorem i bystrą obserwacją naszej prowincji.

O JAZZ BANDZIE.

W kolejnej pogadance muzycznej prof. Michał Józefowicz wypowiedział o godzinie 20.15 kilka obiektywnych uwag o jazz bandzie, który w krótkim czasie po wojnie zawołał Europę i chociaż z początku lekceważony i pogardzany przez poważną muzykę, dzisiaj unosił za jedną z nowych form współczesnej muzyki.

W ROZBICIE KADROWKI.

KRONIKA

Sobota 6 Sierpień Dziś: Przemienienie Pańskie Jutro: Kajetana.

Spęstrzenie Zakładu Meteorologicznego w Wilnie z dnia 5/VIII - 1932 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach 758. Temperatura średnia +15°C.

Opad: 10. Wiatr: północny. Tendencja: bez zmian.

OSOBISTA Powrót z urlopu. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego na czelek wydziału p. Włodzimierz Hryhorowicz i objął urządzenie.

MIĘSKA. Wypłata zasiłków rezerwistom. W związku z zwolnieniem rezerwistów z ćwiczeń do referatu wojskowego Magistratu za czyną coraz więcej zjawiać się osób po zasiłku.

Restauracja mostu Raduńskiego. Jak się dowiadujemy w początkach przyszłego tygodnia Magistrat postanowił przystąpić do remontu mostu Raduńskiego, który jednocześnie zostanie gruntownie odświeżony i przemalowany na kolor stalowy.

Należy nadmienić, że stan mostu oddany na żądanie jest restauracji.

Czy wypłata zasiłków bezrobotnym ze stanu przedłużona do 17 tygodni. Akcja wypłacania zasiłków bezrobotnym robotnikom fizycznym dobiegnie wkrótce końca.

Żydy nie chcą redukować lokali szkółnych. Jak wiadomo obecnie przeprowadzana jest akcja zmiany i redukcji lokali szkółnych.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej. W dniu wczorajszym przystąpiło do ustawiania nowych organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Kasy Pogrzebowej parafii św. Jakóba i Filipa.

Ustawianie organów w kaplicy Ostrobramskiej.

Narada przedstawicieli Magistratu i Izby Skarbowej w sprawie przejęcia czynności egzekucyjnej przez skarbowo państwa.

Radio u nas i zagranicą.

Pomimo wielkiego zainteresowania jakie wzbudza radio, zwłaszcza wśród młodzieży, nie jest ono tak rozpowszechnione, jakby na pierwszy rzut oka być powinno.

W Polsce ludność miejska w ogóle stanowi 27,2 proc. ludności państwa, według ostatniego spisu, ale na duże miasta, liczące ponad 100,000 ludności, przypada zaledwie 10,5 proc.

Jeżeli chodzi o ilość radioabonentów na tysiąc mieszkańców, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, licząc ich 104,4, drugie Anglia — 78,0, trzecie Niemcy — 57,3, dalej idzie Kanada — 49,8, Japonia — 11,3, natomiast Polska liczy ich tylko 9,6.

Wieloletnie badania dowodzą, że w miastach, gdzie jest radio, dochodzi do zwiększenia się w wieloletniej perspektywie, dochodów z tytułu podatku od nieruchomości.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Związek Właśc. Autobusów. (Komunikacja Zamięska) — komunikuje że od dnia 5 sierpnia r. b. sprzedaje bilety na wyjazd autobusami do Lyngman.

WOJSKOWA.

Doroczne święto (15 sierpnia) 85 Pułku Strzelców Wileńskich w bieżącym roku obchodzone będzie w warunkach polowych i wciśniętych ramach pułku w m. Zaśkiewicze—poczta Zalesie.

Wielenie do szeregów poborowych z cenizmem. W dniach 12 i 13 sierpnia nastąpi wielenie do szeregów poborowych z cenizmem wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem piechoty.

POCZTOWA.

Nagroda za zdemaskowanie oszusta. Przed niedawnym czasem na terenie urzędu pocztowego Wilno 6 dzięki uwadze i przedsiębiorczości personelu tego urzędu zdemaskowany został i oddany w ręce władz policyjnych pewien oszust, który na podstawie książeczki P. K. O. ze stażowym stanem oszczędności wystawionej na im. Bronisławy Wallekiej, usiłował podnieść większą sumę pieniędzy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy. Dotyczy to przede wszystkim przemianowania szeregu urzędów pocztowych na agencje, utrzymanie których związane jest ze znacznie mniejszymi kosztami.

Nowe przepisy dla listonoszy wiejskich.

Ministerstwo poczty i telegrafów wydało ostatnio nowe przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszy wiejskich.

Na podstawie tych przepisów w wypadkach, gdy na wekslu, oddanym na inkasę poczynić, nie jest podany lokal płatności, funkcjonariusz pocztowy obowiązany jest przed sięwzięciem poszukiwania, celem wyrycia lokału przemyślowego dłużnika lub jego mieszkańca i odpowiada za szkodę, spowodowaną brakiem należytej staranności lub uwagi.

Nowe przepisy służbowe przewidują również, że w razie niemożności wyrycia lokału przemyślowego lub mieszkańca dłużnika, funkcjonariusz pocztowy powinien zwrócić się o podanie adresu do miejscowego biura adresowego, urzędu gminnego lub t. p.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Władze pocztowa reorganizacji swe agencji. W związku z ogólnym kryzysem, który w skutkach swych odbił się również i na instyt. pocztowej, Wł. Dyrekcja Poczty i Telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację pracy.

Dziś premiera!

Sensacja Tempol Napieściel! Wspaniały emoc. film p. t. Dreszcz zgrozy! Zachwył! Umiech i radość!!! wzbudzą; ulubieniec kobiet Nad program: Zajmujące dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10:15

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41.

Dziś Ostatni dzień!

Uczelni Wystawa! mistrz subtel. erotyzmu w rozkosznej operetce śpiewno-tanecznej W rol. gł. żywiłowa Muriel Angelos, bohaterka filmu „Postrach salonów” i Gene Gerard. Nad program: Dodatki dźwiękowe, m. in. wiat. sławy chóru „Złoty Raj”. Początek o 4 e. CENY od 30 gr. JUZ JUTRO ujrzemy popisy najlepszych akrobatów cyrkowych Ameryki w wielkim dramacie LUDZIE ARENY

Dźwięk teatr świetlny PAN ul. Wielka 42, tel. 5-28

FATALNA POMYŁKA GEORGE O'BRIEN i siołka SALLY EILERS

Richard Eichberg Panna wdówka. Uczeń Wystawa! mistrz subtel. erotyzmu w rozkosznej operetce śpiewno-tanecznej W rol. gł. żywiłowa Muriel Angelos, bohaterka filmu „Postrach salonów” i Gene Gerard. Nad program: Dodatki dźwiękowe, m. in. wiat. sławy chóru „Złoty Raj”. Początek o 4 e. CENY od 30 gr. JUZ JUTRO ujrzemy popisy najlepszych akrobatów cyrkowych Ameryki w wielkim dramacie LUDZIE ARENY

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

12734. II. Firma: „Składnica Państwowa Materiałów Drzewnych Dyrekcji Lasów Państwowych. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru.

12935. II. Firma: „Szuster Eljasz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

13182. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13183. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13184. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13185. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13186. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13187. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13188. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13189. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13190. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13191. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13192. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13193. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13194. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13195. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13196. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13197. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13198. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13199. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13200. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13201. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13202. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13203. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13204. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13205. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13206. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13207. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13208. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13209. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13210. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13211. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13212. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13213. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13214. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13215. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13216. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13217. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13218. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

pisuje Szymשל Pupko pod stemplem firmowym, natomiast rachunki pisma nie mające charakteru zobowiązania, korespondencje odbiór takowej, odbiór przesyłek towarów ze stacji kolejowych podpisuje każdy ze współników pod stemplem firmowym. 623—VI.

13187. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13188. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13189. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13190. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13191. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13192. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13193. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13194. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13195. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13196. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13197. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13198. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13199. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13200. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13201. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.

13202. I. Firma: „M. Bielski i D. Warfama Tartak i Młyn Parowy w Parafjanowie Spółka”. Prowadzenie i eksploatawanie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego.

13203. I. Firma: „Józef Wojczyk i S-ka”. Sprzedaż przedmiotów i towarów fotograficznych i prowadzenie robót laboratoryjnych—fotograficznych. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1932 r.

13204. I. Firma: „Jankiel Szulman — Spółka — Surowiec Krajowy w Dolhoinowie”. Skup surowców krajowych celem odsprzedaży. Siedziba w Dolhoinowie, powiat Wilejski.

13205. I. Firma: „Jadwiga Bielkiewiczówna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 11. Sklep meblarsko-owocowy. — Firma istnieje od 1932 r.

13206. I. Firma: „Restauracja Staro Wileńska”. Karol Sitkiewicz i Spółka. Prowadzenie restauracji. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 8. Wpółnicy zam. w Wilnie, Jan Zelazowski przy ulicy Wielkiej 8 i Karol Sitkiewicz przy ulicy Tokarskiej 4.

13207. I. Firma: „Materiały Budowlane Szymשל Pupko i Synowie w Lidzie, Spółka firmowa”. Skład materiałów budowlanych. Siedziba w Lidzie, ulica Suwalska 20. Wpółnicy zam. w Lidzie: Szymשל Pupko przy ulicy Lidzkiej 5 i Nosił Pupko przy ulicy Suwalskiej 77 i Judel Pupko przy ulicy Lidzkiej 5.

13208. I. Firma: „Kacowicz Szymשל i Kacowicz Aron S-ka”. Sklep mięsa. Siedziba w Krzywczach pow. Wilejskiego.